

Poddanie się Ukrainy byłoby wstępem do poddania się Europy!

Jean Marsia, Jean Marsia, przewodniczący Międzynarodowego Europejskiego Non-Profit Stowarzyszenia Towarzystwa Obrony (S€D)
Guy Buchsensmidt, wiceprzewodniczący S€D,
Bruno Smets, Émile Peeters i Roland Gueubel, dyrektorzy S€D.

Od 24 lutego 2022 roku prezydent Putin wysłał znaczne siły na Ukrainę, łamiąc tym samym najbardziej podstawowe zasady prawa międzynarodowego. Wielu Europejczyków jest sfrustrowanych względną biernością Zachodu w obliczu tej agresji oraz zabijania ukraińskich żołnierzy i cywilów przez zdezorientowane oddziały rosyjskie. Europejczycy są wściekli, ale nie są zaskoczeni: w tamtym czasie nasze wojska stały beczynnym wobec masakr w Vukovarze i Sarajewie, zostawiły Rwandyjczyków na pastwę okrutnego losu. Wiedzą, że nasze możliwości działania są ograniczone. W wyniku weta Merkel i Sarkozy'ego na posiedzeniu Rady Atlantyckiej w Bukareszcie w 2008 roku Ukraina nie należy do NATO, które może interweniować w tym kraju tylko pod groźbą wybuchu globalnego konfliktu. Może to szybko przybrać charakter nuklearny, gdyż Rosja zagroziła użyciem tej broni w przypadku interwencji Zachodu. Rada Atlantycka może jedynie wyrazić swoją dezaprobatę, ale obecność wojsk NATO w krajach graniczących z Rosją, nawet jeśli ogranicza się do kilku tysięcy ludzi, w tym Amerykanów, zwiększa presję zachodnich sankcji gospodarczych.

ONZ w przeważającej większości potępiła Rosję, która nie wydaje się tym przejmować: jest daleka od izolacji, Chiny, Indie i znaczna część Afryki nie głosowały za. Unii Europejskiej (UE) udaje się zachować jedność. Po raz pierwszy zareagowała dość szybko. Wkład państw europejskich jest znaczący: nawet Niemcy i Belgia wysłały broń i amunicję na Ukrainę, co stanowi radykalną zmianę kursu. Po raz pierwszy UE wykorzystwała swój Europejski Fundusz na rzecz Pokoju, aby zakupić dla Ukrainy broń o wartości 450 mln euro i środki medyczne o wartości 50 mln euro. Przestrzeń powietrzna Europy jest zamknięta dla Rosjan, a Russia Today i Sputnik są zakazane. Zachód wprowadził sankcje gospodarcze na niespotykaną dotąd skalę: zakaz wydawania wiz, zamrożenie aktywów dygnitarzy bliskich Kremlowi, wstrzymanie rosyjskiego eksportu do krajów zachodnich, z wyjątkiem diamentów, gazu i ropy, wykluczenie rosyjskich banków z międzynarodowego systemu płatniczego. Lista jest długa, a wpływ na codzienne życie Rosjan i ludzi Zachodu będzie prawdopodobnie znaczący. Putin prawdopodobnie się tym nie przejmuje. Represje wobec przeciwników, zamknięcie dostępu do prasy, propaganda i dezinformacja zrobiły swoje. „Reżim” może liczyć na poparcie rosyjskiego parlamentu - albo to, albo wysłanie deputowanych do Gułagu...

Po części dzięki pomocy Zachodu opór ukraiński jest zaciekle, a Rosjanie wydają się grać na zwłokę na północy: rosyjska kolumna pancerna od kilku dni stoi w miejscu na drodze do Kijowa. Ukraińcy wykazują godną podziwu wolę obrony swojego kraju, nawet za cenę życia. Ojcowie zabierają swoje żony i dzieci na polską granicę przed wyruszeniem do walki, chociaż wiedzą, że prawdopodobnie już ich więcej nie zobaczą.

Konsekwencje tej inwazji będą dramatyczne. Ukraińska ziemia jest zaczerwieniona krwią jej dzieci. Dla tych, którzy nie chcą lub nie mogą uciec, pojawiają się ciężkie próby: znalezienie żywności, dostępu do wody pitnej, opieki zdrowotnej, ogrzewania, schronienia, zmiany miejsca zamieszkania. Do Europy Zachodniej uciekło już prawie milion uchodźców. Według ONZ ich liczba może sięgnąć 5 milionów. Należy podkreślić godną podziwu solidarność, jaką okazali Polacy, Słowacy i Rumuni, którzy są na pierwszej linii frontu w ich przyjmowaniu.

Ta tragedia uczyniła z Prezydenta Zielenckiego męża stanu. Pamiętajmy, że został on wybrany w demokratycznych wyborach w bardzo uczciwym i przejrzystym procesie, w którym prorosyjscy separatyści otrzymali mniej niż 10% głosów.

Putin ujawnił swoją prawdziwą naturę: jest najczystsza emanacją reżimu sowieckiego, a w szczególności KGB. Niewątpliwie upadek ZSRR przeżył jako upadek systemu, któremu służył z zapalem i który w zamian pozwolił mu wspiąć się na szczyty. Jako świetny taktyk, zawodowy kłamca, kalkulator i niebywały manipulator zdołał pozyskać przychylność prezydenta Jelcyna i w końcu zostać jego następcą. Rządząc od 2000 roku, w 2020 roku uzyskał w referendum zmianę konstytucji, która pozwoliła mu ubiegać się o dwie kolejne kadencje. W tym skrytym i nieprzeniknionym człowieku jest jakaś paranoiczna strona. Przeczuwa, że jeśli odda władzę, nie będzie mógł cieszyć się spokojną emeryturą.

Po przystąpieniu dziewięciu byłych państw satelickich ZSRR, w tym Polski i krajów bałtyckich, do UE i NATO, Putin wyraził głębokie poczucie niepewności, rzeczywiste lub udawane, na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w 2007 roku oraz na posiedzeniu Rady Atlantycznej w Bukareszcie w 2008 roku, w którym uczestniczył jako ostatnim. Może to być sposób na ukrycie jego dążenia do odtworzenia rosyjskiej dominacji nad tymi państwami. Członkostwo Ukrainy w tych dwóch organizacjach jest dla niego całkowicie nie do zniesienia, ponieważ ten demokratyczny kraj zachęca Rosjan do kwestionowania jego dyktatury. Zawsze powtarzał, że potrzebuje buforu między terytorium Rosji a Zachodem.

26 lutego 2022 roku Putin zagroził Finlandii i Szwecji „konsekwencjami militarnymi” w przypadku próby przystąpienia do NATO. Obecnie zażądał, aby rząd fiński zobowiązał się do prowadzenia polityki militarnej niezaangażowania jako ważnego czynnika zapewniającego bezpieczeństwo i stabilność w Europie Północnej. Następnego dnia, po raz pierwszy, zgodnie z badaniami opinii publicznej, większość Finów opowiedziała się za członkostwem w NATO.

Po tym, jak nie powiodły się próby Putina wyegzekwowania od Zachodu zobowiązania do odmowy członkostwa Ukrainy w NATO, wszedł on na wysokie obroty: Ukraina musi zostać „zdenazyfikowana” i „zdemilitaryzowana”, a prorosyjska ludność Donbasu musi być chroniona przed „ludobójstwem”. Obok tego paranoicznego urojenia nie ma wątpliwości, że Putin chce wymazać, w razie potrzeby krwią, upokorzenia, których doznał.

Na całym świecie reakcje na inwazję są zróżnicowane. Zgodnie ze swoją tradycją i w trosce o utrzymanie stosunków z Rosją, Chiny nie zajęły jednoznacznego stanowiska, odsyłając Rosję i Ukrainę do siebie. Anglosasi szybko nałożyli sankcje na Rosję, dostarczając Ukrainie broń przeciwpancerną i przeciwlotniczą oraz amunicję. 27 lutego przemysłowiec Elon Musk częściowo przywrócił telekomunikację na Ukrainie za pomocą swojej konstelacji Starlink.

Zachód, w tym Szwajcaria, jednogłośnie potępia rosyjską interwencję i blokuje rosyjskie aktywa. Choć raz UE wykazuje solidarność z Ukrainą. Nawet Węgry, na których rządzi Orban, zaakceptowały sankcje, ponieważ naród węgierski pamięta o agresji, jakiej doświadczył w 1956 roku. Macron, jako prezydent Francji, stały członek Rady Bezpieczeństwa ONZ i rotacyjny przewodniczący Rady Europejskiej w obecnej sześciomiesięcznej kadencji, miał nadzieję, że negocjacje wezmą górę nad odgłosami butów. Niestety, tak się nie stało. Utrzymując od początku zamknięty gazociąg NordStream2, Niemcy wykazały się pewną odwagą, biorąc pod uwagę, że połowa importowanego przez nie gazu pochodzi z Rosji poprzez NordStream1. Obecny względny niedobór powoduje wzrost cen gazu i ropy, a co za tym idzie - energii elektrycznej, co ma konsekwencje dla dobrobytu naszych obywateli i dla naszej produkcji przemysłowej, która również ucierpi z powodu zaprzestania importu surowców z Rosji z powodu sankcji i z Ukrainy z powodu wojny.

28 lutego kanclerz Scholz ostro zareagował w Bundestagu na inwazję na Ukrainę i przedstawił nową doktrynę bezpieczeństwa i obrony. Wspiera Ukrainę, m.in. dostarczając jej broń. Uważa on, że Bundeswehra potrzebuje nowych, solidnych zdolności, aby dorównać rosyjskiej i w tym celu tworzy specjalny fundusz inwestycyjny z budżetem 100 mld euro do 2022 roku. Chętnie

współpracował z partnerami europejskimi. Co roku będzie wydawał na obronę ponad 2% produktu krajowego brutto. Chce Europy wolnej i otwartej, sprawiedliwej i pokojowej. Chce jej bronić.

Nie wiadomo jeszcze, co zrobi Putin. Wydaje się, że chce wynegocjować z Ukrainą zaprzestanie działań wojennych. Ale co dalej? Czy zajmie się krajami bałtyckimi? Polską? Jest to mało prawdopodobne, ponieważ wtedy NATO musiałoby uruchomić artykuł 5 Traktatu Waszyngtońskiego, który pozwala na odpowiedź militarną. Byłaby to czwarta wojna światowa, jeśli zimną wojnę uznamy za trzecią. W końcu jednak nic nie jest niemożliwe, ponieważ Putin jest bardziej nieprzewidywalny niż kiedykolwiek, a oszczędzanie krwi swoich żołnierzy i ludności z pewnością nie jest jego priorytetem. Prawdopodobnie będzie próbował zmusić wszystkie byłe satelity ZSRR i państwa neutralne, w tym Szwecję, Finlandię i Austrię, do niezrzeszania się. Aby przywrócić Rosji status liczącej się potęgi militarnej, Putin poświęcił rozwój gospodarczy, który w ciągu ostatnich 20 lat ograniczał się do eksploatacji zasobów naturalnych i eksportu broni.

Europa będzie musiała zachować czujność, zastosować łacińskie powiedzenie: „Si vis pacem, para bellum” - jeśli chcesz pokoju, przygotuj się do wojny - i poradzić sobie z ekonomicznymi konsekwencjami tego poważnego kryzysu. Podczas gdy dostawy gazu wydają się być zapewnione przez Algierię, Katar itd., wiele działań przemysłowych zostanie wstrzymanych z powodu braku rosyjskich lub ukraińskich metali, materiałów i techników. Zakończenie wystrzeliwania europejskich satelitów przez rakiety Sojuz z Kourou stanowi problem, zwłaszcza dla Francuskich Sił Powietrznych i Agencji Kosmicznej, które oczekują na umieszczenie na orbicie satelity do obserwacji Ziemi oraz na rozbudowę konstelacji Galileo. Europa będzie czekać na rządowe i wojskowe szyfrowane i bezpieczne usługi nawigacyjne.

Przyjęcie neutralnego statusu Ukrainy byłoby lekceważeniem prawa narodów do autonomii, byłoby przygotowaniem do podporządkowania się Europy. Ukraińcom należy pomóc w powstrzymaniu lub nawet odparciu Rosjan na tyle, by mogli negocjować z pozycji siły. Rosjanie wyrządzają wiele szkód dzięki bombardowaniom, ale morale ich wojsk wydaje się być w połowie drogi, a ofensywa nie wszędzie przebiega zgodnie z planem.

IV wojna światowa rozpoczęła się w Monachium w 2007 roku, wyciągnijmy konsekwencje, bo najwyższy czas zdać sobie sprawę, że nasza demokracja jest zagrożona. W ramach NATO musimy mieć europejską obronę, a więc polityczną i wojskową jednostkę dowodzenia, co zakłada unię polityczną, niezależność i autonomię Europy. Politycy mówią o tym od 72 lat, ale poza de Gaulle'em nasi władcy nie zrobili nic poważnego, aby to urzeczywistnić. Od czasu inwazji na Ukrainę większość naszych współobywateli zdaje sobie sprawę z pilnej potrzeby obrony europejskiej. Zmobilizujmy się w ramach S&D, aby zachęcić Europejczyków do rzucenia wyzwania naszym przedstawicielom.